Należy poprawić 2 ustawy. Ustawę o planowaniu i zagospodarowaniu
przestrzennym oraz ustawę prawo budowlane. Można by do tych ustaw wprowadzić
nowe rozdziały które są dobrymi rozwiązaniami w propozycji kodeksu
urb.-budowlanego. Praktycy urzędnicy wydziałów architektury lub wydz.
Infrastruktury urzędów wojewódzkich (jak ja na przykład) mogliby wskazać
jakie. To oni orientują się najlepiej jak wygląda praktyka.

Kodeks urb.-budowlany jest dokumentem zbyt obszernym i mało czytelnym.
Wygląda na to że nikt go nie przeczytał w całości, a Ministerstwo chce go
wprowadzić na siłę. Dlaczego ma on łączyć kilka integralnych ustaw dla
procesu inwestycyjnego. Nikt tego nie wyjaśnił. Zastanawiam się dlaczego?

Ponadto:
1. Już w Art. 1 projekty Kodeksu jest BŁĄD !!!  W obecnej ustawie o
planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym w Art. 1 ust.2 pkt. 1) jest
napisane  "wymagania ładu przestrzennego, w tym urbanistyki i architektury".
A gdzie podobne sformułowanie w nowym Kodeksie !!! On nie ma służyć
urbanistyce
i architekturze ? To po co jest tworzony ? (w Rozdziale 3 w Zasadach
ogólnych tez słowa nie ma o urbanistyce  i architekturze).
2. Projekt nowego Kodeksu urbanistyczno - budowlanego zupełnie niepotrzebnie
wprowadza nowe nazewnictwo nieznane nikomu np.: nie ma w nim nazwy
"pozwolenie na budowę" tylko nieznane nikomu "pozwolenie zintegrowane" lub
"zgoda inwestycyjna". Po co robić takie zamieszanie? Występuje ono zresztą w
wielu postaciach i każda następna co do dokumentów jakie mają być załączone
do wniosku jest bardziej skomplikowana. Nie ułatwi to pracy nikomu a wręcz
bardzo utrudni.
Przecież nawet nową formę tej decyzji administracyjnej (pozwolenia) , można
nazwać starą nazwą. Architekt Miasta Poznania na seminarium "Problemy
planistyczne wiosna 2017" które odbyło się we Wrocławiu stwierdził, że po
wprowadzeniu takiego Kodeksu jego Wydział Architektury będzie najpierw przez
2 lata uczył się nowego kodeksu ! A co w tym czasie z nowymi wnioskami ?
Zgadzam się całkowicie z jego poglądem.
2. Wątpliwości  budzi też całkowity brak  decyzji o warunkach zabudowy I
zagospodarowaniu terenu. Uważam  że spowoduje to paraliż inwestycyjny na
wielu obszarach miast i gmin.  Można uściślić przecież wymagania dotyczące
w/w decyzji bardziej je rozbudować.
3. Gminy będą nagle musiały opracowywać wiele nowych planów. Nie zdążą tego
zrobić, pojawią się kolejne problemy w praktyce, między innymi finansowe. W
urzędach będą poważne problemy.
4.  W Art. 392 o milczącej zgodzie - daje się 14 dni - przecież poczta w
każdym urzędzie na stanowisko pracownika idzie 7 dni. A więc nic nie będzie
sprawdzane a inwestycje będą powstawały  bez zupełnej kontroli co do
zgodności z prawem.
5. Następuje pomieszanie organów wydających np. decyzję
środowiskowo-lokalizacyjną. Pewne decyzje o tak skomplikowanej nazwie, ma
zamiast Wojewody wydawać Regionalny Dyrektor Ochrony Środowiska, który do
tego typu spraw nie ma żadnych kadr fachowych bo na dzień dzisiejszy ma je
wyłącznie Wojewoda.  W RDOŚ-iu są pracownicy znający się wyłącznie na
środowisku, nie ma tam architektów którzy znają się na lokalizacjach.

Ogólnie próbuje się nam wcisnąć bardzo skomplikowany projekt ustawy, który
spowoduje niewiadome konsekwencje dla całej gospodarki narodowej. Uważam że
jest to bardzo wątpliwe posunięcie.

Wojciech Janowski
architekt